Nr. 50 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Wydanie II Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł.
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogło nia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 29-go Kwietnia 1933 r.

Twarde ręce Witosa rozpoczęły budowę Polski

na zgliszczach pożogi wojennej

Zdaje się nam, że to było tak niedawno, a jednak upłynęło 13 lat, a jeszcze więcej upłynęło różnych zjawisk politycznych, społecznych a najwięcej zaś zwykłej podłości ludzkiej. Było to w roku 1920 na przełomie dziejów, które miały rozstrzygnąć czy Europa, a za nią świat cały utrzyma swoją kulturę chrześcijańską, czy też ma ulec bolszewickiej dziczy barbaryńskiego wschodu.

Po niespodziewanej ofenzywie Kijowskiej, która zabłysła jak wiecheć słomy na patyku chłopca biegającego w noc świętojańską koło ojcowskiego domu, zamiast po polu, nastąpiła krwawa pożoga wojny bolszewickiej.

Świętojańska igraszka wypadła z początkiem maja, trwała krótko ale odbywała się w całej okazałości.

Biuro prasowe rozesłało do gazet po tryumfalnym zajęciu Kijowa komunikat, który głosił:

...*W ostatnim wagonie pociągu specjalnego, stanowiącego mieszkanie Naczelnego Wodza, pięknem trofeum wojennem po ostatnim carze Wszechrosji, siedzi skupiony w sobie człowiek, przez cara niegdyś ścigany. — Wagon, którym koleją losów jeździli, car, Kiereński, Trocki i Petlura zdobyty ostatecznie przez gen. Listowskiego, po dezynfekcji wspaniałych safjanów i oczyszczeniu bronzów ofiarowany został Naczelnikowi Państwa ..... Pierwsza narada w Równem — Gen. Stan. Haller, płk. Stachiewicz, major Matuszewski ..... Potem siadł na kanapie i długa chwila milczenia. Patrzył w przestrzeń aby przeniknąć jutro i wydrzeć mu tajemnicę. W tem powstał podszedł ku stołowi, wskazał coś na mapie, przypieczętowując decyzję uderzeniem w stół.* —

Takie to sobie jedno uderzenie w stół we wspaniałym carskim wagonie kosztuje życie setek tysięcy ludzi, kosztuje ryzyko istnienia świeżo odzyskanej niepodległości.

A ryzyko to było bardzo wielkie.

Armja polska nie była jeszcze armją regularną. Oficerowie pochodzący bądź z Legjonów, bądź z armij zaborczych nie znali się pomiędzy sobą zupełnie i częstokroć posługiwali się językiem dawnych zaborców. — Język wojskowy, był to jakiś żargon polsko-rosyjsko-niemiecki, a wśród oficerów było bardzo wielu oszustów legitymujących się podrobionymi dokumentami. Tę moralną mozaikę uzupełniała jeszcze wojenna deprawacja. Żadna wojna na świecie nie jest szkołą cnót chrześcijańskich, ale jest szkołą wszystkiego złego. — Cudza własność w czasie wojny prawie, że nie istnieje, a ludzkie życie staje się często zwykłą igraszką. — Igraszką stało się niestety życie całego narodu.

To też gdy w dniach majowych tryumfów zauważyłem polskich oficerów ubranych w ukraińskie, bogato wyszywane kożuchy, gdy zauważyłem że pociągi pełne są oficerskich ordynansów i innych łazików wiozących na zachód cukier i inne drobiazgi, nabrałem wrażenia, że wyprawa kijowska skończy się bardzo nieszczęśliwie, mimo wprost entuzjastycznych komunikatów Generalnego Sztabu.

Wincenty Witos, b. kilkakrotny Prezes Rady Ministrów



W niedzielę, dnia 30 kwietnia, cała Polska Ludowa obchodzi 25-letni jubileusz politycznej i społecznej pracy wodza ruchu ludowego Wincentego Witosa

Klęska nadeszła w tempie wprost przeraźliwym.

Przypomnijmy sobie choćby jeden z tych przykrych dni. — Jedenasty lipiec 1920 roku. Dzień przeznaczony na plebiscyt w Prusach Wschodnich.

Ludność Prus Wschodnich mimo najlepszego usposobienia dla Polski, widząc, że państwowy dach Polski płonie, że wojska polskie cofają się z Ukrainy, oddała swe głosy za Niemcami. — Kijowska sobótka udaremniła konieczną naprawę naszych granic. — W tymże dniu ponieśliśmy drugą klęskę, gdyż koalicja widząc załamujące się siły polskie oddała Czechom znaczną część Śląska Cieszyńskiego. — Panika wśród cofających się wojsk rosła coraz bardziej. — Naczelny Wódz nie długo cieszył się swoim carskim wagonem, musiał cofać się kolejno, aż do Warszawy a klęska nasza była Bogu dzięki o tyle mniejszą, że generał Rydz-Śmigły nie wykonał rozkazu Naczelnego Wodza i zamiast cofać się przez objętą morzem buntu Ukrainę cofnął się za generałem Sikorskim przez spokojniejsze Polesie i ocalił znaczną część armji.

Jeszcze gorsze dni nastały w drugiej połowie lipca. Pamiętam jak dziś tę panikę w oczach, te tatarskie wieści w ustach uciekinierów rekrutujących się niestety nie tylko z pośród ludności cywilnej, ale także z pośród żołnierzy i oficerów.

Na Wołyniu pod Radziwiłłowem istniał duży obóz ćwiczebny we Frydrychówce pod dowództwem płk. Jarosza. Operacje wojenne odbywały się gdzieś koło Żytomierza. Nagły zagon kawalerji Budiennego przedostał się jednak na tyły i napadł na grupę taborowa koło Czarnego Ostrowa. — Kozacy postrzelali troche, a gdy wszystko przed nimi pierzchło zniszczyli tor kolejowy i znikli bez śladu.

Jednak skutki działalności tych kilku bolszewików były straszne. Panika ogarnęła wszystkie oddziały. Oficerowie zdzierali sobie gwiazdki a podoficerowie węzyki. — W oczach widać było blady strach i gdyby nie przytomność umysłu dowódcy fortu w Dubnie majora Matczyńskiego to cała reszta nowych wojsk zostałaby otoczona na Ukrainie.

Aby przeciwdziałać panoszącej się panice postanowiono natychmiastową karę śmierci za dezercję, a nawet ogłoszono w rozkazie karę śmierci za przekroczenie rzeki Bug w kierunku zachodnim bez specjalnego rozkazu.

Załamanie się oddziałów wojskowych było jednak tak straszne, że te nawet najsurowsze rozkazy nie działały zupełnie. Ponadto w kraju rozpętała się szalona propaganda bolszewicka, która objawiła się w całym szeregu strajków.

W takim to położeniu objął ster nawy państwowej tonącej już Rzeczypospolitej Wincenty Witos.

Odezwa ogłoszona przez niego jakby iskra elektryczna przebiegła wszystkie serca wywołując otuchę na lepszą przyszłość.

Żołnierz, któremu ogólna psychoza paniki zabrała siły fizyczne i moralne, czyta na murach miast, czyta w rozkazie wojskowym odezwę Witosa:

„Polacy! Rząd polski, rząd Obrony Narodowej, rząd demokracji polskiej, rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki, w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej. Wzywa do walki świętej w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny. Naród zjednoczy się ze swoimi żołnierzami... rząd polski ogłasza, że cudzej ziemi nie pragnie, że chce pokoju i zgody ze sąsiadami".

Witos wziął się energicznie do pracy. Wszystkiem kierował, wszędzie się znalazł i w gabinecie dyplomatów zagranicznych i w rowach strzeleckich.

Polacy chłopi widząc, że rządy są w pewnych i rozumnych rękach poszli ławą za swoim wodzem. Blady strach zrodzony przez nieopatrzne ryzykanctwo został przełamany, żołnierz zasilony zdrowym fizycznie i moralnie elementem chłopskim odzyskał swój stos pacierzowy.

Ubrany w mundur wojskowy lub zgoła bez munduru, chłop polski zębami i pazurami bronił polskiej ziemi, aż ją obronił, aż wroga wypędził precz poza granice kraju...

Twarde chłopskie ręce Witosa zaczęły oszczędną i roztropną gospodarkę na gruzach i spaleniskach by zbudować nowy gmach Rzeczypospolitej.

Gdy gmach był na wykończeniu rezykanci urządzili nową sobótkę i to znowu w maju 1926 roku.

Ks. Panaś.

Krwawe zajścia w pow. limanowskim

Urzędowa agencja Pat podaje następującą wiadomość:

W poniedziałek dnia 24 bm. po południu w gminie Kasinie Wielkiej tłum, złożony z około 150 osób napadł na 4 policjantów, prowadzących na posterunek policyjny dwóch osobników, aresztowanych za to, że dnia poprzedniego stawili opór policji i udaremnili im pełnienie czynności służbowych. Tłum, usiłując odbić aresztowanych, otoczył policjantów i zaatakował ich kijami i kamieniami. Jeden z policjantów został poważnie raniony, pozostali zmuszeni w obronie własnej do użycia broni dali 5 strzałów, wskutek czego 3 osoby z tłumu zostały ranione. Tłum po strzałach rozproszył się, jeden z ranionych nazwiskiem Nowak zmarł. Na miejsce przybyły władze sądowe, prokurator oraz starosta powiatowy wraz z komendantem powiatowym Policji Państw celem przeprowadzenia śledztwa.

Ponieważ agencja Pat podaje zazwyczaj wiadomości w oświetleniu bebeckim, bliższe wiadomości o tej tragedji podamy w numerze następnym.

Dookoła wyboru Prezydenta Rzeczpospolitej

Zbliżające się wybory Prezydenta Rzeczypospolitej, które muszą się odbyć najpóźniej w dniu 4 czerwca, wywołują w prasie dość żywe komentarze i oddźwięki, zwłaszcza w związku z uchwałą stronnictw opozycyjnych, które postanowiły nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem ze względu na metody ostatnich wyborów, zwanych brzeskiemi. — Opozycja twierdzi, że obecny Sejm i Senat nie mają moralnego prawa do reprezentowania narodu. Senator Korfanty w swoim organie „Polonja" tak uzasadnia stanowisko opozycji:

Troskliwi o dobro powszechne obywatele niepokoją się o to, czy przedstawiciele tych stron w Zgromadzeniu Narodowem znajdą ten wspólny język dobra powszechnego, którem jedynie powinni się kierować przy wyborze nowego Prezydenta R. P. *Jego kadencja wypadnie na okres ogromnej wagi wydarzeń w Europie, a może nawet poważnych wydarzeń w kraju.* Dlatego nowoobrana Głowa Państwa *powinna posiadać ogromny autorytet moralny w Państwie i wysoko stać ponad partjami politycznemi, ponad walczącemi obozami, ponad klasami społecznemi,* aby jej żadna opozycja dosięgnąć nie mogła. To stanowisko przyszły Prezydent Państwa osięgnie *tylko wtedy, jeżeli obrany będzie zgodnie z wolą narodu. W dyskusji, toczącej się obecnie nad wyborem nowego Prezydenta,* na pierwszy plan wysuwa się pytanie, *kogo wyznaczy jako kandydata czynnik miarodajny. Zagadnienie woli narodu schodzi na plan drugi, zajmuje się niem tylko opozycja.*

Ponieważ w rzeczywistości w sprawie kandydatur na Prezydenta nikt dzisiaj nie ma nic realnego do powiedzenia poza „miarodajnym" czynnikiem", więc argumenty „Polonji" wydają się zupełnie słuszne.

„Polonja" rozprawia się w dalszym ciągu z zarzutem sejmowładztwa, jakiemu ma rzekomo hołdować opozycja:

Silna władza jest potrzebna w Polsce więcej niż w jakiemkolwiek państwie, ale ta *silna władza, to autorytatywne państwo, powinno być w jaknajściślejszym kontakcie ze społeczeństwem i jego* wspólnotami narodowemi, religijnemi, kulturalnemi, gospodarczemi itd. Rozkaz z góry tego kontaktu nie zastąpi. Silna władza bez tego kontaktu zamienia się zbyt łatwo w autokrację biurokracji, czasem i siły zbrojnej a przez to najbardziej podważa swój autorytet i ściąga na siebie podejrzenie, *że głosząc swą bezpartyjność, jest właściwie narzędziem pewnych kół politycznych i gospodarczych.*

Ostatnie procesy inż. Ruszczewskiego, płk. Siedleckiego, wykazują, że rzekoma dzisiejsza bezpartyjność, oparta o bałwochwalczy kult wodza, jest doskonałym parawanem dla żerowania na skarbie państwa przez najpodlejsze jednostki.

Telegram biskupów polskich do Ojca św.

Organ radykałów francuskich „La République" z dn. 12 b. m. zamieścił artykuł p. t. „Adolf Hitler i Watykan", w którym znajduje się m. in. następujący ustęp:

„Prawdą jest, że Mgr. Ratti, który następnie został obrany papieżem, jeszcze jako nuncjusz w Warszawie w r. 1920 nie bez pewnego zadowolenia widział zagrażające stolicy armje sowieckie. Ale on nienawidził Polski i miał iluzje co do Sowietów".

W odpowiedzi na to oszczerstwo ze strony pisma paryskiego biskupi polscy, zebrani na konferencji w Warszawie w dn. 20 b. m. wysłali do Watykanu telegram następującej treści:

„My, biskupi polscy, zebrani w Warszawie na konferencji pod przewodnictwem kardynała Kakowskiego, dowiedziawszy się o niesłychanej kalumnji, rzuconej przez dziennik francuski „La République" z dn. 12 kwietnia r. b. na osobę Jego Świątobliwości odnośnie Jego uczuć do naszej Ojczyzny, potępiamy jaknajsilniej wraz z całym Episkopatem, duchowieństwem i wiernym ludem Polski tak bezwstydne zniekształcenie prawdy i niecną obelgę, rzuconą na pierwszego nuncjusza i wielkiego przyjaciela Polski odrodzonej, który w chwilach nawet największego niebezpieczeństwa zechciał pozostać między nami, jak anioł pocieszyciel, dzieląc z nami nasze troski i nasze nadzieje. Zapewniamy ponownie Jego Świątobliwość o uczuciach naszej niezmiennej wdzięczności i miłości synowskiej.

† Aleksander kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski,
† Romuald Jałbrzykowski, arcybiskup wileński,
† Marjan Fulman, biskup lubelski,
† Henryk Przeździecki, biskup siedlecki,
† Adolf Szelążek, biskup łucki,
† Stanisław Łukomski, biskup łomżyński,
† Kazimierz Bukraba, biskup piński."

Druzgocąca ocena

„Instytucja Funduszu Pracy jest — pomysłem chybionym, a ze stanowiska kalkulacji gospodarczej jest przedsięwzięciem deficytowem. Deficyt ten objawia się w postaci zahamowania spadku obecnego bezrobocia, jeżeli ułożą się warunki, sprzyjające takiemu spadkowi".

Do takiej oceny „Funduszu Pracy", dokonane przez wybitne pismo sanacyjne, tj. przez „Prawdę" łódzką, nie dorzucamy ani jednego komentarza.



PROWOKACJA.
W pobliżu Piły, tuż nad granicą polską, wystawili Niemcy pomnik, który ma być dowodem łączności Poznańskiego i Pomorza z Rzeszą Niemiecką. Jak widzimy, apetyty niemieckie na ziemie nasze nie ustają.

Oddalenie dalszych protestów wyborczych

W poniedziałek dn. 24 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał 5 protestów wyborczych, przeciwko wyborom do Sejmu w okr. nr. 64 Święciany-Brasław-Duniłowicze-Dzisna. Wszystkie protesty Sąd Najwyższy odrzucił.

Cena zboża przy obliczaniu podatku dochod.

Jak wiadomo dochód z gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha roli uprawnej, oblicza się ryczałtowo, przyczem przyjmuje się że dochód ten z 1 ha uprawnej roli nie może przewyższać równowartości 4 centn. metrycznych (400 kg) żyta, po cenie przeciętnej z roku podatkowego.

W związku z tem ministerstwo skarbu określiło, na podstawie danych statystycznych, cenę za 100 kg żyta z okresu gospodarczego 1931/32 roku na 22 zł, zaś z okresu roku kalendarzowego 1932 na 17 zł. za 100 kg.

Przy obliczaniu zatem dochodu cenę żyta należy przyjmować według powyżej podanych norm określonych przez min. skarbu.

Krwawe straty wojsk francuskich w Marokku

Dopiero obecnie nadchodzą wiadomości o wielkiem powstaniu szczepów tubylczych w południowym Marokku, gdzie toczyły się w ostatnich dniach krwawe walki między wojskami kolonjalnemi a powstańcami.

Francuskie władze kolonjalne zmuszone były wysłać na teren powstania prawie wszystkie siły zbrojne z całego Marokka, ponieważ bunt przybierał zastraszające rozmiary.

Obecnie powstanie zostało ostatecznie stłumione przyczem w starciach z doskonale [illegible] tubylcami padło po stronie francuskiej przeszło 2000 żołnierzy i 60 oficerów.

Handel z Niemcami o Pomorze stanowiłby hańbę narodu francuskiego

Czołowy publicysta francuski Pierre Bernus zamieszcza w „Journale des debats" artykuł pod znamiennym tytułem „Berlin i Paryż" — W artykule tym omawia Bernus wizytę u Hitlera, jaką złożył ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet.

Ambasador francuski po tej wizycie przybył na parę godzin do Paryża, aby złożyć ministrowi Boncourowi sprawozdanie z odbytej z Hitlerem konferencji.

Bernus, znany już oddawna jako wierny przyjaciel Polski, pisze w ten sposzb o tej wizycie:

„Mówią, że Hitler miał deklarować naszemu ambasadorowi, że jest natychmiast gotów porozumieć się z Francją pod warunkiem, że pozwoli Niemcom załatwić sprawy sporne z Polską w „sam na sam", co właściwie oznacza, że powinniśmy się zgodzić na wstrętną operację podziału Polski. Taka propozycja ze strony Niemiec nie zadziwi nikogo, lecz spodziewamy się, że nasz ambasador umiałby natychmiast odpowiedzieć, że podobny handel mógłby uprawiać tylko naród zupełnie pozbawiony honoru i rozumu, zdolny do okrycia się hańbą i do przygotowania własnej zguby po zgubie przyjació."

Jak widzimy brutalna polityka Hitlera znajduje wreszcie we Francji dokładne zrozumienie swoich zaborczych celów.

Mistrz Paderewski otrzymał nagrodę muzyczną Warszawy

Na posiedzeniu sądu konkursowego nagrody muzycznej miasta Warszawy, nagrodę tę przyznano naszemu wielkiemu rodakowi mistrzowi tonów Ignacemu Paderewskiemu.

Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata nastąpi w czasie święta narodowego w dniu 3-go maja rb.

Polakom nie wolno się uczyć po polsku

Zarządzenie hitlerowskie w Westfalji

Wychodzący w Westfalji dziennik polski „Naród" donosi o dalszych zamykaniach kursów polskich przez władze niemieckie. W Lintfort właściciel lokalu w którym odbywały się kursy, wymówił tow. szkolnemu lokal, powołując się na stanowisko zarządu miasta.

Nadburmistrz Düsseldorfu wymówił bez podania powodów lokal, w którym odbywały się kursy, a burmistrz w Gelsenkirchen odmówił udzielenia lokalu na kursy.

Dotychczas, jak podaje „Naród", siedem kursów języka polskiego musi przerwać swą działalność wobec stanowiska magistratów, rządzonych przeważnie przez hitlerowców.

Należy dodać, że lokale zajmowane na kursy, były opłacane przez tow. szkolne i nie wymagały żadnych świadczeń ze strony władz komunalnych.

Jubileusz przywódcy czeskich ludowców

Z okazji 60-letnich urodzin p. Antonina Svehli, nestora ruchu ludowego i prezesa Stronnictwa Ludowego w Czechosło‹acji, byłego premjera rządu czechosłowackiego — Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego wystosował telegram gratulacyjny następującej treści:

„Antonin Svehla
Hostivar u Prahy.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w Polsce z okazji jubileuszu ma zaszczyt przesłać Panu, Panie Prezesie, jako czołowemu pionierowi ruchu agrarnego słowiańskiego, najlepsze życzenia długiej i owocnej działalności w interesie wspólnej nam sprawy.

Naczelny Komitet Wykonawczy
Stronnictwa Ludowego.“

Projekt amerykański
międzynarodowej dewaloryzacji walut

Nadeszły tu informacje, że eksperci amerykańscy złożyli ekspertom angielskim projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut czyli obniżki wartości pieniędzy. Projekt ten opierałby się na następujących zasadach:

1) Dewaloryzacja miałaby nastąpić jednocześnie we wszystkich krajach.

2) Dewaloryzacja musiałaby sprowadzić waluty do poziomu niższego od określonego dziś jako wartość realna.

3) Dewaloryzacja dokonana być winna w ten sposób, aby zapewnił automatyczny rozdział złota.

Przez wartość realną należy rozumieć porównanie wartości jednej waluty z jakąkolwiekbądź inną. Eksperci w uzasadnieniu swojego wniosku zwracają uwagę, że wartość poszczególnych walut podnosi się przez zniesienie restrykcyj celnych i wprowadzenie szeregu ułatwień w obrotach towarowych. Uzasadniając trzeci punkt swojego projektu, eksperci powołują się na dewaloryzację franka w grudniu 1926 roku i przy końcu 1928 r. oraz na obecną dewaloryzację funta szterl. kiedy to do kas emisyjnych tych krajów złoto napływa w wielkiej ilości.

270 ofiar katastrofy kolejowej

Według wiadomości z Moskwy, zdążający w kierunku wschodnim pociąg wojskowy wykoleił się między stacjami Kropaszewo i Złotoust.

Siedemdziesięciu żołnierzy zginęło na miejscu, przeszło dwustu odniosło rany.

Na miejsce strasznej katastrofy udały się z Złotoustu dwa pociągi sanitarne.

Ruch kolejowy na znacznym odcinku przerwany.



Wielkie manewry niemieckie
na pograniczu Polski

Wielką sensację wywołał tajny okólnik, rozesłany do wszystkich przywódców militarnych organizacyj niemieckich, w którym jest mowa, że w roku bieżącym uczestniczyć będą w jesiennych manewrach niemieckich oddziały Stahlhelmu i S. A.

Organizacje te wysyłały jak wiadomo dotychczas li tylko przywódców swoich i instruktorów na okres manewrów — oficjalnie wszakże w ćwiczeniach udziału nie brały.

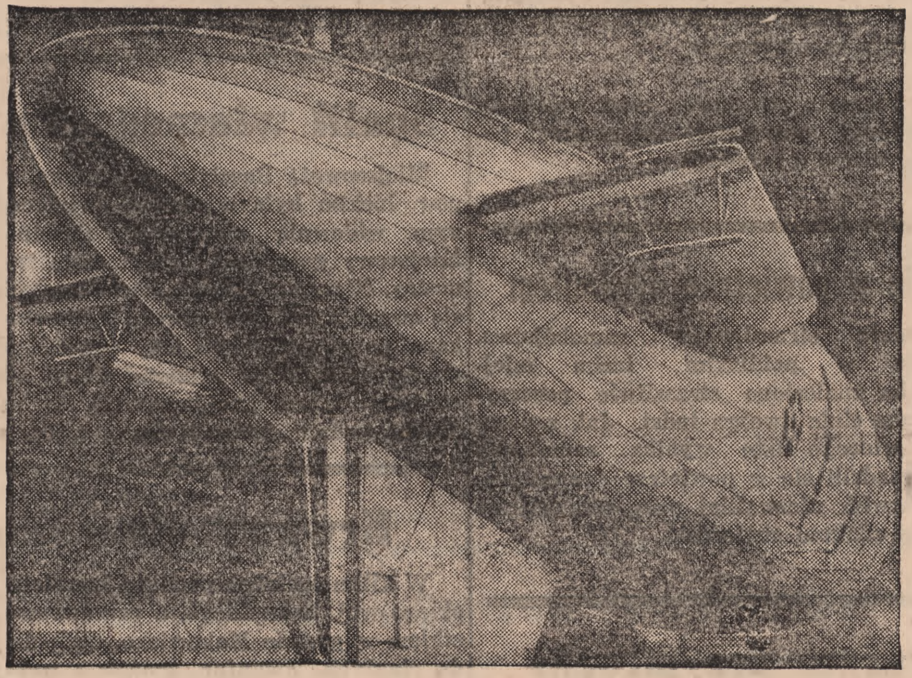
W roku bieżącym wcielone będą całe oddziały wyżej wymienionych organizacyj do dywizyj odbywających manewry i odbywać będą te same ćwiczenia, co regularna armja. Koncentracja Czarnej Reichswehry ma rozpocząć się tuż po żniwach.

Trzy dywizje staną mają w pobliżu granicy duńskiej, a cztery dywizje na pograniczu Polski.

Według tego, co powiedziano w tajnym okólniku, zależy władzom militarnym na wypróbowaniu sprawności technicznej wojsk, mających brać udział w przyszłej wojnie i szybkości, z jaką będzie można wysuwać zmobilizowane oddziały samochodami na front.

Wielką wagę przywiązuje dowództwo niemieckie do zaznajomienia ludności, zamieszkującej na pograniczu Danji i Polski z nowymi systemami obrony przeciwgazowej i sposobem wywoływania sztucznej mgły. Rezultaty, osiągnięte podczas zeszłorocznych manewrów w Prusach Wschodnich nie były zadowalające.

W tegorocznych manewrach weźmą udział w charakterze „doradców“ generałowie armii cesarskiej oraz członkowie domu Hohenzollernów.



NOWY STEROWIEC AMERYKAŃSKI „MACON“.
Po katastrofie sterowca amerykańskiej marynarki wojennej „Acron“ dokończono budowy nowego sterowca, jeszcze większego, którego przedstawia powyższa rycina. Sterowiec „Macon“ odbył 13-godzinny lot próbny, który wypadł zadowalająco.

Proces o szpiegostwo

W bieżącym tygodniu odbędzie się przed Sądem Okręgowym proces byłego plutonowego Arlika i dwuch jego towarzyszy, oskarżonych o szpiegostwo. Podsądnym grozi kara śmierci. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Okupowanie kopalni

Od czasu pierwszego wypadku „okupowania“ kopalni Klimontów, podobne protesty w formie „okupowania“ kopalni zaczynają wydarzać się coraz częściej.

W ostatnich dniach robotnicy kopalni „Juljusz“ koło Sosnowca, pracujący na dole kopalni w liczbie 380, po skończeniu pracy zastrajkowali i nie wyjechali z pod ziemi na powierzchnię.

Tłem strajku jest protest przeciw urlopom turnusowym.

Największy prowokator
wszystkich czasów

Jedno z pism zagranicznych przynosi ciekawe wyjątki rewelacyjnych pamiętników Gierasimowa, byłego naczelnika carskiej ochrany. „Azew, to był człowiek dla policji carskiej bezcenny“.

Tak pisze o nim w swych pamiętnikach były szef ochrany Gierasimow, nazywając go genjuszem policyjnym.

Zaczęło się od tego, że Gierasimow przesłuchiwał niebezpiecznego terorystę — podającego się za Filipowskiego. Ten Filipowski miał przedtem być na usługach ochrany, na żołdzie poprzednika Gerasimowa, Raczkowskiego.

Była to sprawa niejasna, jak wszystko zresztą, co dotyczyło tego do śmierci tajemniczego człowieka, jakim był Azew.

Azew-Filipowskij podający się w ciągu śledztwa za inżyniera Czerkesa, zawzięcie bronił swego incognita. — Wreszcie po roku twierdzy zrezygnował.

Terrorysta agentem ochrany.

Jako powód przejścia do rewolucjonistów podał Raczkowskiemu, że zamało mu płacono. Nie wystarczało mu na życie. Więc musiał skorzystać z pomocy finansowej terrorystów.

Zarzuty przekształciły się w obelgi pod adresem Raczkowskiego, których Gierasimów słuchał — jak pisze — z satysfakcją.

Zapewne mieć takiego człowieka i jeszcze.... na nim oszczędzać, to było niedopuszczalne. Gierasimow postanowił tę cenną siłę zużytkować teraz dla ochrany — w swej własnej administracji.

Takich ludzi szukał właśnie. Tą drogą może uda mu się wreszcie odgadnąć kryptomin jednego z głównych kierowników terrorystycznej grupy rewolucjonistów, uda się dowiedzieć, kim jest tajemniczy „Iwan Mikołajewicz“, którego tropił dotąd bezskutecznie.

Do konfidencji doszło bardzo szybko. Azew był rozumnym człowiekiem Ten tajny, nawet wobec samego szefa ochrany (w jakim celu?) agent śledczy, pojął, że odtąd nawiązać musi kontakt z Gierasimowem. Dawna jego, specjalna misja zakończyła się, zaczynał się nowy okres działalności, okres wyjątkowej współpracy z nowym szefem.

Posypały się informacje jak z rogu obfitości — informacje rewelacyjne, zdumiewające.

Finał karjery „Ojca Gapona“.

Ojciec Gapon? Gdzie się obecnie znajduje? Bohater krwawej niedzieli petersburskiej, później prowokator i szpieg przekupiony przez policję, został już zdemaskowany i już nie żyje. Zwabiono go do Finlandji i tam powieszono w nieznanem bliżej tajemnem mieszkaniu znanego rewolucjonisty Rutenberga.

Skąd wie o tem? Należy przecież sam do rewolucjonistów...

Jak odszukać dom Rutenberga? — Ano — trzeba odszukać. Oto wskazówki, które się może na coś przydadzą.

Przydały się. Wszystko było prawdą. Zwłoki Gapona znaleziono, już w stanie rozkładu.

Bezcenny pomnik.

— Co jest w tej chwili na planie? — Czy jest coś poważniejszego?

— Ach! — nie może być rzeczy poważniejszych.

I Azew zaczął wyliczać projektowane zamachy na życie wysokich dostojników, w jakich okolicznościach mają być dokonane, kto do „roboty“ należy już napewno, kto tylko przypuszczalnie, kto jeszcze jest nieznany i po jakiej nitce iść trzeba do tego kłębka.

— Nie mogę wszystkiego dowiedzieć się odrazu — tłumaczył się czasem swemu szefowi — zbytnią ciekawością naraziłbym się na podejrzenia. Ale niech pan będzie spokojny. Dam znać zawsze w porę, kiedy trzeba będzie już działać.

Odtąd wszystkie, na większą skalę podejmowane poczynania policji uzależnione były od Azewa. Gierasimow zyskał współpracownika bezcennego i darzył go ogromnem zaufaniem.

(Dalszy ciąg na str. następnej.)

Chłopskie żądania

ŻĄDAMY USUNIĘCIA RZĄDÓW SANACJI!
ŻĄDAMY POWOŁANIA RZĄDU LUDOWEGO!
ŻĄDAMY NOWEGO SEJMU,
UCZCIWYCH, NIESFAŁSZOWANYCH WYBORÓW!

ŻADANIA CHŁOPSKIE.

W dalszym ciągu nadsyłają zarówno organizacje jak i ogół chłopski zamorzutnie żądania polityczne w sprawie rozwiązania Sejmu, powołania rządu ludowego, a nadto niejednokrotnie i inne żądania, jak zniesienia karteli, zmniejszenia podatków do wysokości cen zboża, zawieszenia płatności długów państwowych itp.

Znów napłynęły między in. z powiatów: **Janów Lub.** — 389 podpisów z miejscowości Sulów; **Suwałki** — 352 podp. z Mierkini, Węgialnia, Zerwiny, osady Wizajny, Marjanka, Jegleniski, Sudawskie, Rozgulne, Skombobole, Wiskupie, Olszanka, Huk. Laskowskie; **Kalisz** — 338 podp. z Godzieszy Wielkich; **Radom** — 178 podp. z Wólka Lesioska, Dąbrówka, Warsz. Polany, Ruda Mała; **Gostynin** — 172 podp. z Zdwórza Pokarczewnego, Skarszewy, Anielew, Karolew, Raków.

Klęska pożarów w pow. turczańskim

Jak w święta Wielkiej Nocy fala wielkich pożarów nawiedziła woj. kieleckie, tak w dniach ostatnich fala takichże straszliwych pożarów nawiedziła pow. turczański woj. lwowskiego.

I tak we wsi Jasionka Masiowa spłonęło 75 gospodarstw czyli cała prawie wieś. W ogniu spłonęła wielka moc inwentarza żywego i martwego Wielu ludzi doznało ciężkich poparzeń. Przeszło 400 osób zostało się bez dachu nad głową.

We wsi Łomnej pastwą pożaru padło 13 gospodarstw.

W kilka dni później wielki pożar nawiedził wieś Mszaniec tegoż powiatu. Pożar powstał z bliżej nieustalonej przyczyny, a wicher górski, szczególnie intensywny w tych stronach na przedwiośniu, rozniósł go momentalnie po całej wsi, szerząc klęskę i zniszczenie. Ogółem spłonęło 35 gospodarstw. Straty są olbrzymie.

Starosta powiatowy oraz wojewoda lwowski pospieszyli natychmiast pogorzelcom z pomocą.

Para zakochanych wysadziła się w powietrze dynamitem

W 20-tym wieku nietylko technika robi szalone postępy w nowych wynalazkach. Zdarzają się, a szczególnie ostatnio w okresie rządów radosnej twórczości, wynalazki i w innych dziedzinach i to wynalazki świadczące o niezwykłej pomysłowości. Naprzykład w miejscowości Sośnica pod Gliwicami para zakochanych młodych ludzi dokonała straszliwego samobójstwa. Oto w pobliskim lasku miejskim znaleziono straszliwie porozrywane ciała dwojga ludzi. Jak z pozostawionego listu wynika, samobójcy wysadzili się w powietrze dynamitem. Nazwisk niezwykłej pary samobójców nie zdołano stwierdzić.

Szkody wyrządzone przez przymrozki

Ostatnie przymrozki jak się dowiadujemy zaszkodziły oziminom w niektórych dzielnicach kraju, w stopniu jednak nieznacznym. Żyto ucierpiało nieco więcej od pszenicy.

W ogrodach owocowych ucierpiały grusze i brzoskwinie, największe jednak niebezpieczeństwo stoi jeszcze przed nami w postaci przymrozków w okresie kwitnienia.

(Dokończenie z poprzedniej strony)

Przy samowarze na Italjańskiej.

— Wszystko wiedział ten człowiek! — wspomina o nim z zachwytem Gierasimow — wystarczyło podać sylwetkę osoby podejrzanej, wiek, pochodzenie, krewnych, słabostki, przyzwyczajenia, czasem też nazwisko. Albo odwrotnie wymieniało się rzekome nazwisko... Azew uśmiechał się chytrze i — zdarzało się — że mówił odrazu resztę.

Ale nigdy nie można było tego natarczywie narzucać. Miał swoje powody, wyrachowania, prowadził grę na własną rękę.

Tajemnica Iwana Mikołajewicza.

Już parokrotnie Gierasimow sprowadzał delikatnie rozmowę do tajemniczej postaci Iwana Mikołajewicza, jednego z ważniejszych niewątpliwie działaczy rewolucyjnych, ukrywających się pod tym kryptominem. Ta zagadka nie pozwoliła mu spać po nocach.

Azew dawał zawsze odpowiedzi wymijające.

Aż raz się zdecydował.

— Tak pana to dręczy Chce pan wiedzieć koniecznie? A zatem powiem panu. Jest to ktoś znany panu osobiście... Iwan Mikołajewicz... to ja sam.

Spisek na cara pod kierownictwem Azewa.

Odkrycie to zacieśniło jeszcze bardziej węzły przyjaźni i współpracy między Gierassimowem a Azewem. — Współpraca ta osiągnęła punkt szczytowy, gdy Azew zakomunikował szefowi ochrany, że powierzono mu zorganiziwanie zamachu na życie cara!

Ustalono plan działania jaknajdokładniej. Azew będzie prowadził grę w ten sposób, aby ją jaknajdłużej przewlekać. O postępach akcji i wszelkich ważnych wydarzeniach będzie komunikował Gierassimowi.

W szczególności — czy, ilu i którzy z pośród zamachowców, przebywających stale w Finlandji (było ich tego razem 14-tu) przybędą w danym razie do Petersburga. Gierassimow weźmie ich wtedy pod obserwację, zaraz po wyjściu z dworca kolejowego.

Gierassimow ocenił, czy w danych warunkach car może przyjechać z Carskiego Sioła do stolicy, względnie naodwrót, czy też ryzykowć tego nie można.

Gierassomow nie będzie aresztował ludzi Azewa póki on stoi na czele spisku. To był jeden z warunków głównych.

Na tem pismo zagraniczne urywa pamiętnik.

Wielka śnieżyca nad zagłębiem naftowem

Pomimo pięknej i ciepłej pogody marcowej, miesiąc kwiecień nie sprawdził przepowiedni przysłowiowych, że jest jak plecień, tj. zmienny. W rzeczywistości pogodę w miesiącu kwietniu mamy marną: chłody, mocne przymrozki nocne, no i te ciągłe wiatry. Na skutek tego oziębienia, tu i owdzie spadają jeszcze śniegi. I tak w nocy z 21 na 22 bm. spadł w Zagłębiu Naftowem śnieg, który warstwą 35-centymetrową pokrył całą okolicę.

Wskutek obfitych opadów, bardzo wiele przewodów elektrycznych i telefonicznych zostało uszkodzonych, 200 aparatów telefonicznych było wskutek tego nieczynnych. Temperatura utrzymuje się około zera. W razie nagłej odwilży, można się spodziewać wylewu potoków górskich.

Spalił własnego umysłowo chorego syna

Miejscowość Baszłyki pod Ołyką w pow. łuckim była w okresie świątecznym widownią niebywałej zbrodni. Miejscowy gospodarz, dość zresztą zamożny, Niczypor Kuźnik, chcąc pozbyć się swego umysłowo chorego syna Makara, po wyniesieniu z izby wartościowych przedmiotów zamknął drzwi od chaty, w której znajdował się tylko Makar, poczem podpalił dom.

Dom stanął prędko w płomieniach. Ogień przerzucił się wnet na sąsiednie gospodarstwo brata podpalacza Jakima Kuźnika.

Z pod zgliszczy wydobyto już tylko zwęglone zwłoki Makara.

Wyrodnego ojca aresztowano. Zbrodnia wywołała ogromne oburzenie wśród miejscowej i okolicznej ludności.

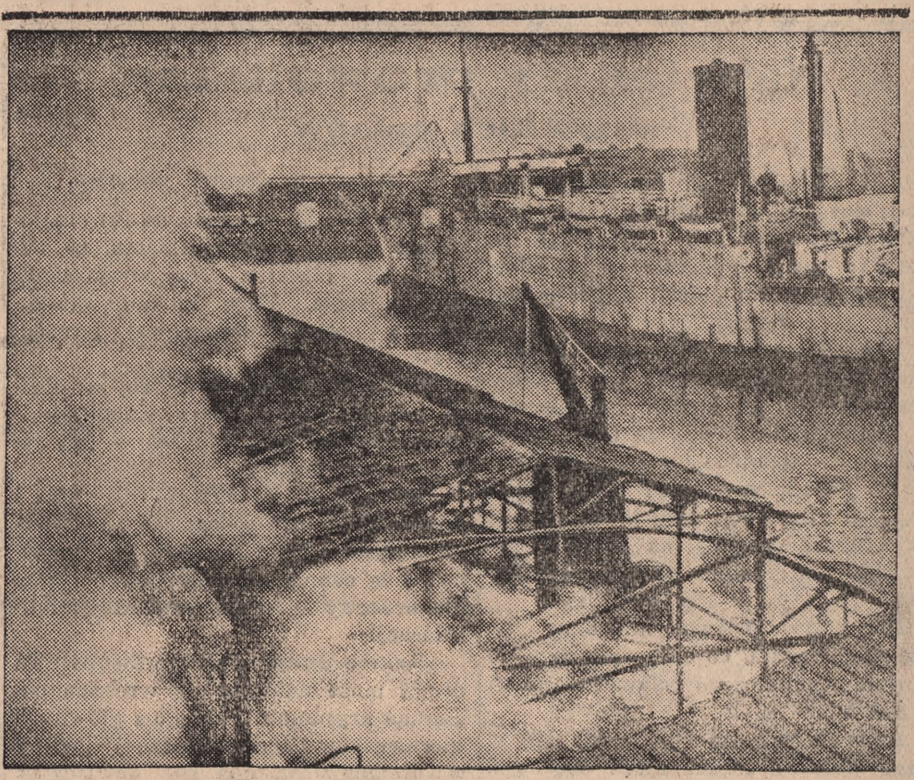
Krwawy plon sekciarskiego posiewu

W kilku gminach powiatu jarosławskiego woj. lwowskiego, a przedewszystkiem w gminie Makowisko, dochodzi do ciągłych awantur, sporów i walk pomiędzy ludnością ukraińską wyznania grecko-katolickiego a rozpowszechniającą się coraz bardziej w tych gminach sektą badaczy pisma św.

Przed trzema dniami w godzinach popołudniowych z okazji większego zebrania badaczy pisma św. w Makowisku i wygłaszanych przemówień agitacyjnych przez sekciarstwo, przyszło do krwawej walki z gr.-katolikami, której rezultat był więcej niż opłakany.

Oto ni mniej ni więcej, kilkanaście wozów odwiozło lżej i ciężko rannych do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Dopiero policja państwowa potrafiła zlikwidować całe zajście.

Nieszczęśliwi mieszkańcy gmin nawiedzonych inwazją sekciarzy, oczekują jednak, aby obok skutecznych interwencyj władz państwowych — a przedewszystkiem organów P. P., które wkraczają dopiero na zebraniach i likwidują sporadyczne bójki — wystąpiły z całą energją i przemyślaną akcją sfery kościelne, a w gminach ruskich sfery cerkiewne.



OLBRZYMI POŻAR NAD BRZEGIEM TAMIZY.

W porcie londyńskim wybuchł pożar, który zniszczył tysiące beczek z winem

OBCHÓD RACŁAWICKI W POW. MIECHOWSKIM.

Obchód racławicki, wyznaczony poprzednio na dzień 30 kwietnia, został przeniesiony na dzień 3 maja. Obchód odbędzie się w Racławicach w udziałem przedstawicieli władz Stronnictwa Ludowego oraz posłów ludowych. — Wzywamy chłopów powiatu miechowskiego i sąsiednich, aby na ten obchód tłumnie przybyli.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

STATUTOWE ZJAZDY POWIATOWE.

Bielsk Podlaski. — 30 kwietnia o godz. 12 odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy w Bielsku Podlaskim przy ul. Żwirki i Wigury nr. 4 (w budynkach przy kościele szkolnym), z udziałem prezesa Roga, pos. Sawickiego, dr. Gogolewskiego i innych.

ZGROMADZENIA STRON. LUDOWEGO.

Łuków. — 30 kwietnia we wsi Tuchowicz odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud. z udziałem pp. posłów Czernickiego i Kotarskiego oraz p. Jana Zalewskiego.

Sierpc. — 30 kwietnia w Gradzanowie Kościelnym o godz. 1 w poł. w mieszkaniu p. Józefy Cegielskiej odbędzie się zgromadzenie Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych.

Zawiercie. — 30 kwietnia o godz. 3 po poł. we wsi Jaworznik gm. Żarki adwokat Tadeusz Woner wygłosi odczyt p.t. „Położenie gospodarcze chłopów".

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK".**

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 26-go kwietnia 1933 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	70— 75	52— 69
Woły II. gat.	65— 70	—
Stadniki I. gat.	—	50— 55
Stadniki II. gat.	—	42— 46
Stadniki III. gat.	—	—
Krowy I. gat.	—	50— 56
Krowy II. gat.	60—65	40— 45
Krowy III. gat.	—	30— 34
Jałówki I. gat.	—	55— 60
Cielęta I gat.	70— 75	38— 45
Swinie:		
ponad 150 k g.	130 —135	—
130—150 kg.	120—130	—
110—130 kg.	110—120	95—105

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	31,40
1 dolar amerykański	zł	8,03
100 franków francuskich	zł	35.13
100 franków szwajcarsk.	zł	172.50
100 franków belgijskich	zł	124.83
100 koron czeskich	zł	26,52
100 guldenów gdańskich	zł	174,31
100 marek niemieckich	zł	207,00
Gram czystego złota	zł	5,95

CENY NASION.

Warszawa, 24. 4. Według giełdy zbożowo-towarowej płacono za nasiona w złotych za 100 kg.: gryka 19—20; proso 19—20; groch polny z work. 21 — 24; Wiktorja z work. 27—31; wyka 13,00 — 13,50; peluszka 12,50—13,00; seradela podwójnie czyszczona 10—11; łubin niebieski 8,00—8,50; łubin żółty 11—12; rzepak zimowy 47—49; siemię lniane basis 90 proc. 37—39; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125; koniczyna biała surowa 70 — 90; koniczyna biała surowa 70—90; koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 700—125. Usposobienie spokojne.

Zgon Kapłana

W zeszły piątek rano zmarł w szpitalu w Jarocinie w 52 roku życia ś. p. ks. Maksymiljan Napiątek, proboszcz parafji w Margoninie w pow. chodzieskim.

Ś. p. ks. Napiątek przyjechał do Jarocina na misję i tu zachorował ciężko na grypę, przyczem równocześnie musiał poddać się operacji ślepej kiszki.

Zmarły urodził się w r. 1881 w Brusach na Pomorzu. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1907, a w lipcu ub. roku obchodził 25-lecie swej pracy duszpasterskiej.

Ś. p. ks. Napiątek znany był w Poznańskiem, na Pomorzu, na Warmji, a nawet swego czasu w Berlinie, jako wybitny kaznodzieja. Proboszczem w Margoninie ś. p. Zmarły był od r. 1921.

Cześć pamięci jednego z najbardziej zasłużonych kapłanów-patrjotów.

Nowe książki.

= Ks. D. Górski i sędzia Wolski. — Błędnowiercze i anarchistyczne nauki Badaczy Pisma św. z listem pasterskim Ks. Biskupa Okoniewskiego. Cenna ta książka wyjaśniająca bolszewicką działalność niebezpiecznej sekty, założonej w Ameryce przez Russela, kosztuje 1 zł.

„Buduj" — poradnik dla budujących dom własny.

Warszawa, 1933 r. — stron 200 — ilustracyj 103. — Redakcja czasopisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie" wydała przed świętami Wielkiejnocy „Poradnik dla budujących dom własny", w którym został zamieszczony plon konkursu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Książka, o której mowa, jest niezaprzeczenie jedyną w tym rodzaju w literaturze polskiej, a tem samem stanie się niewątpliwie bliskim przyjacielem każdego, kto pragnie budować dom jednorodzinny.

„Buduj" dzieli się na dwie części: pierwsza zajmuje się wyjaśnieniem wartości posiadania własnego domu, użyteczności poszczególnych materjałów budowlanych, zagadnieniem programu, oraz planu budowy itp.

Część druga — szczegółowa — zawiera wykaz miast, posiadających kontygenty kredytowe, zestawienie czynności potrzebnych do uzyskania kredytu, 22 plansze domków i ich plany, nagrodzone na konkursie oraz wzory pism i podań.

Zaznaczyć należy, że plany zaprodukowanych w „Buduj" domków nie wymagają zatwierdzenia władz pod względem technicznym. Na skutek tego budujący zyskuje na czasie i oszczędza na wydatkach.



STAN WODY NA WIŚLE

w dn. 26 kwietnia br.

Zawichost plus 0,91; Warszawa plus 0,87; Płock plus 0,80; Toruń plus 0,87; Fordon plus 0,91; Chełmno plus 0,83; Grudziądz plus 1,01; Korzeniowo plus 1,14; Montawa plus 0,48; Piekło plus 0,39; Tczew plus 0,33; Einlage plus 2,22; Schief. plus 2,46.

Jest to już ostatni numer „Gazety Grudziądzkiej" w bieżącym miesiącu. Kto nie zapisał jeszcze dotychczas „Gazety Grudziądzkiej" na miesiąc maj niechaj natychmiast to uczyni.

Pamiętajcie, że **w pierwszych dniach maja** dołączymy wszystkim naszym abonentom poradnik pod tytułem

„Adwokat i Doradca Domowy"

Wiadomości bieżące

Sobota, 29 kwietnia 1933 r.
Sobota: Piotra m. Wschód słońca 4 10; zach. 6.57. Wsch. księż. 6.29; z. 0,00.
Niedziela: Katarzyny Sen. W. sł. 4.08; zach. 6,59. Wsch. księż. 7,28; z. 0,46.
Poniedziałek: Filipa i Jakóba ap. W.sł. 4,06; z. 7,01. Wsch. księż. 8,37; z. 1.21.

Województwa centralne.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

Przy ul. Kochanowskiego 5 w Warszawie znaleziono wiszącego na sznurze sędziego śledczego sądu okręgowego Juljusza Bresiewicza. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. — Jak się okazuje, sędzia śledczy Bresiewicz popełnił samobójstwo na tle zawodu miłosnego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KAPŁANA.

Na szosie prowadzącej z Sobolewa do Garwolina wydarzył się wstrząsający wypadek.

Ksiądz Jan Krupka, wikarjusz parafji w Sobolewie, udał się na rowerze z tej miejscowości do Garwolina.

W pobliżu tego miasteczka ks. Krupka dostał się pod przejeżdżający szosą autobus i poniósł śmierć na miejscu.

Wszczęto śledztwo w celu stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek. — Szofera autobusu niej. Młynarczyka aresztowano.

KATASTROFA STRAŻACKA.

Straż ogniowa w Skierniewicach została powiadomiona o wielkim pożarze w osadzie Jeżów, sąsiedniego powiatu brzezińskiego. Natychmiast też wyjechał duży wóz strażacki z motopompą i 8 strażakami.

Gdy straż dojeżdżała do wsi Bielinin, wóz wywrócił się i wpadł do rowu, ulegając całkowitemu zniszczeniu. — Wszyscy strażacy w liczbie 8 i szofer, Władysław Rygalski, zostali ranni. — Rannych przewieziono do Skierniewic.

Małopolska.

ZWŁOKI DWOJGA DZIECI W KUFRZE.

Małżeństwo Jędrzej i Zofja Sarny, zamieszkali przy ul. Legjonów w Borysławiu, wychodząc z domu, pozostawili w mieszkaniu dwoje dzieci — 6-letniego Miecia i 5-letniego Tadeusza.

Po wyjściu rodziców dzieci zaczęły się bawić, przyczem w pewnej chwili schowały się do stojącego w mieszkaniu pustego kufra, poczem wieko za nimi opadło, zaś zatrzask automatycznie zamknął się.

Po upływie 3 godzin wróciła do domu matka, która bawiła w tym czasie w urzędzie miejskim. Widząc, że dzieci niema w mieszkaniu, mimo, że drzwi i okna były zamknięte, wszczęła alarm i dopiero po dokładnem przeszukaniu całego mieszkania znalazła obydwu chłopczyków w kufrze — niestety już nieżyjących.

Przywołani lekarze stwierdzili śmierć dzieci. Lekarze nie chcieli jednak wydać zaświadczenia o śmierci dzieci, ponieważ sprawa ta zdaje się im podejrzana. Lekarze stwierdzili, że w kufrze było dużo otworów tak, że powietrze mogło się dostać do wnętrza. stwierdzili również, że w chwili ich przyjścia do mieszkania Sarnów, dzieci jeszcze przed trzema godzinami zakończyły życie.

W związku ze śmiercią tych dzieci krążą po Borysławiu rozmaite pogłoski, które na razie nie dają się stwierdzić. Policja oraz lekarze wydali zakaz pochowania zwłok, aż do przyjścia komisji sądowo-śledczej, która niewątpliwe ustali przyczę śmierci. Sarnowie mają pozatem jeszcze pięcioro dzieci.

Informacje

PARCELACJA W ROKU 1932.

W Polsce w 1932 r. rozparcelowano 69.856 ha. Z obszaru tego na utworzenie gospodarstw rolnych rozdysponowano 29.989 ha, na parcele budowlane — 2.568 ha, na utworzenie gospodarstw wzorowych oraz kolonji specjalnych — 1.674 ha, na powiększenie istniejących gospodarstw — 33.850 ha i na rzecz instytucji państwowych, samorządowych oraz na cele ogólne — 1.775 ha.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIA MIN. SKARBU.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zwraca uwagę na fakt, że niektóre urzędy skarbowe wysyłają do płatników upomnienie do zapłaty należności i równocześnie albo bezpośrednio po doręczeniu tymże płatnikom nakazów płatniczych, to jest nie czekając, aż podatek stanie się dojrzałym do egzekucji.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie nietylko że jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami — lecz nadto podrywa powagę i autorytet władz skarbowych, powodując uzasadnione skargi na bezprawne z ich strony czynności, poleca minister skarbu prezesom Izb skarbowych bezzwłoczne wydanie podwładnym organom zarządzenia, aby przedstawione wyżej wypadki nie miały miejsca.

Jednocześnie w okólniku jest zaznaczone, że wobec urzędników, nie będą wyciągane konsekwencje. Również w wypadkach, gdy zostanie stosujących się do tego zarządzenia stwierdzone, że upomnienia zostały doręczone przedwcześnie, nie należy pobierać opłat.

Dlaczego mamy długotrwałe chłody?

Pomimo ciepłej i słonecznej pogody, jaką mieliśmy w miesiącu marcu r. b., w miesiącu kwietniu pogoda dotychczasowa była chłodna, z ciągłymi nocnymi mrozami i stałymi silnymi wiatrami.

Jak stwierdzają meteorologowie, powodem takiego oziębienia się atmosfery są góry lodowe, które w okresie kwietnia i maja największej napływają z północy bliżej ku wybrzeżom Europy. W roku bieżącym góry lodowe w większej niż zazwykle ilości dotarły wyjątkowo daleko na południe, a ponieważ góry takie zdolne są oziębić klimat na olbrzymich przestrzeniach, przeto i u nas nastąpiło znaczne oziębienie.

Człowiek może żyć do 180 lat

Uczony rosyjski, biofizyk Łazarew, ogłosił rezultaty swoich długoletnich prób i doświadczeń w dziedzinie biofizyki. Łazarew stwierdził, że nasz wzrok, powonienie, słuch itd. zależą od prawidłowego funkcjonowania mózgu. Im większa wrażliwość ośrodków nerwowych w mózgu, tem większa jest wrażliwość odnośnych organów zmysłu. Jeśli ośrodki nerwowe są zmęczone, odbija się to natychmiast na organach zmysłu. Ale wrażliwość nerwów zmienia się w zależności od wieku i od pory dnia. Najwyższa wrażliwość w ciągu doby ma miejsce o godzinie 2-giej po południu, a najniższa między 3—4 rano. Dlatego też śmierć następuje zwykle o tej porze, kiedy organizm najmniej ma siły do walki. Porody również odbywają się w tych godzinach. Maksimum wrażliwości ujawnia się u 20-letnich osobników. Zdaniem uczonego, na ośrodki nerwowe można działać odżywczo, podnosząc sprawność ich działania. Łazarew sądzi, że człowiek może żyć do 180 lat, jeżeli mózg jego będzie się podtrzymywało środkami fizykochemicznemi.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 30. 4.: 10,15 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 11,05 odczyt misyjny: „Akcja misyjna Tow. Jezusowego w dobie obecnej“; 11.20 muzyka relig.; 12,15 poranek symfoniczny; 13,00 transm. z Wilna uroczystej akademji ku czci Królowej Jadwigi; 14,40 „Ubezpieczenia przymusowe jako ochrona przed skutkami pożarów“; 14,20 15,00 i 15,40 muzyka ze Lwowa; 16,00 dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i „Lulu“ — fragment powieściowy; 16,25 płyty gramofon.; 16,45 „Spacery i wycieczki z młodszemi dziećmi“; 17,00 koncert solistów; 18,00 muzyka lekka 19.25 słuchowisko: „Smaczny chleb kłamstwa“; 20,15 koncert; 22,00 wesoła audycja ze Lwowa; 23,00 muz. tan.

Poniedziałek, 1. 5.: 12,10 i 15,50 muzyka gramofonowa; 15,35 skrzynka pocztowa; 16,40 odczyt: „Zagadnienia gospodarcze; 17,00 koncert fortepianowy; 18,00 odczyt: „Pojęcia pola w fizyce; 18,25 muzyka lekka; 19,20 skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 „Na widnokręgu“; 19,45 prasowy dziennik radj. 20,00 operetka: „Bohaterowie“; 21.45 skrzynka poczt. techniczna; 22,00 i 23,00 muzyka taneczna.

Wtorek, 2. 5.: 12,10 i 15.50 muzyka gramofonowa; 15,35 „Wśród książek“; 16,40 odczyt: „Dar narodowy 3 Maja“; 17,00 koncert symfon.; 18,00 odczyt: „Pomiary w przestrzeni wszechświata“; 18,25 muzyka lekka; 19,20 „Listowne nauczanie rolnictwa“; 19.45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert z Zagrzebia; 21,30 muzyka lekka; 22,00 nowela: „Nafta“; 23,00 muzyka tan.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.